

K o r e s p o n d e n c j e

II TARGI OLSZTYŃSKIE

(3—18 września 1949 r.)

Piętnaście dni przeżył Olsztyn pod znakiem II Targów. Miały one nieco odmienny charakter od pierwszych, które odbyły się wiosną 1948 r. Według słów mgra A. Gozdawa - Reutta, organizatora I Targów Olsztyńskich, tamta impreza próbowała na przedwiosniu wykonać zadanie pośrednika pomiędzy wsią a miastem, pomiędzy szukającym się do robót polnych rolnikiem a przedsiębiorcą, dostarczającym wsi wszelkich niezbędnych przedmiotów.

II Targi postawiły sobie za zadanie, jak to wyjaśnił ob. Z. Januszko, dyrektor biura Reg. P. K. P. G w Olsztynie, dać obraz osiągnięć Polski Ludowej w okresie 4 lat od chwili odzyskania niepodległości. Te II Targi Olsztyńskie nie były kiermaszem, nie były tylko targami w ścisłym pojęciu tego słowa, natomiast dały właściwy obraz potencjału i wytwórczości regionu olsztyńskiego, zapoznały z produkcją, która dotąd nigdy nie była reprezentowana, przedstawiły nie tylko ludności woj. olsztyńskiego i całemu krajowi bilans wykonania na terenie danego województwa 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, ale pokazały w perspektywnym ujęciu zadania, wynikające z państwowego 6-letniego planu gospodarczego, w którego okres niebawem wkroczymy.

Ziemia Mazursko-Warmińska, dawne Prusy Wschodnie, to stara baza wypadowa militarystyki niemieckiego zniszczonego przez działania wojenne w roku 1945. Toteż sytuacja po przejściu ziemi tej przez Polskę, była wprost rozpaczliwa. Zniszczenia wojenne wielkie: w budynkach mieszkalnych wyno-

siły 46%, w budynkach przemysłowych 29%, w zabudowaniach użyteczności publicznej 27%, w zagrodach wiejskich 18%. Odlegiem leżącej ziemi liczone 70%. Ludności tubylczej pozostało około 100.000, przeważnie starców, kobiet i dzieci.

Zwiedzający II Targi Olsztyńskie niejednokrotnie ze zdziwieniem i zachwytem stwierdzali, że dokonano w wielu dziedzinach „cudów”. Tych „cudów” dokonał zapał obywateli, którzy przyszli na ten teren, aby Polskę budować, dokonała praca przodowników oraz zrozumienie doniosłości zagadnienia przez czynniki rządzące.

Rolnictwo w woj. olsztyńskim osiągnęło w roku 1948 nie tylko samowystarczalność aprowizacyjną dla swego regionu, ale wywoziło nadmiar produktów do okręgów przemysłowych. Dokonano likwidacji odłogów, zagospodarowano nieużytki, podniesiono ilość i jakość bydła i trzody. Regulacja wsi objęła $\frac{1}{3}$ gospodarstw rolnych. Stacja Ochrony Roślin walczyła skutecznie ze szkodnikami i chorobami roślin. Oświata rolnicza wykształciła rocznie około 18 000 młodzieży. Spółdzielcze ośrodki maszynowe dysponują tysiącami maszyn rolniczych i kilkuset traktorami, pomagają małorolnym i średniorolnym chłopom, przyczyniając się do przebudowy społeczno-gospodarczej wsi. Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi ruch spółdzielczy na wsi. Państwowa Administracja Rolna przyczyniła się wydatnie do rozwoju rolnictwa na terenie woj. olsztyńskiego i poszczycić się może — w porównaniu z innymi województwami — bardzo poważnymi wy-

nikami. Liczba ludności woj. olsztyńskiego przekracza 400 000 głów.

Niezwykłe interesująco wypadł pawilon leśny. Lasy na Mazurach i Warmii stanowią piątą część powierzchni województwa. Zalesienie w okresie 3-letnim wzrosło niemal dziesięciokrotnie. Eksploatacja podwoiła się. Zbiór żywic podniósł się z 800 kg do 900, kory garbarskiej zaś wzrósł dwunastokrotnie.

W gospodarce rybnej poczyniono wielki krok naprzód. Niemcy nie lokowali kapitałów w inwestycje „kolonii” wschodnio-pruskiej, która miała dla nich znaczenie strategiczne. Toteż Polska w 1945 r. nie zastała ani dostatecznych ilości wylęgarni, ani lodowni nad jeziorami, a działania wojenne dokonały zniszczeń w istniejących — ponadto brakło ludzi do pracy. Centrala Rybna może się poszczycić dziś nie lada wynikiem. Niemcy w r. 1938 wypuścili ikry sielawy, tej królowej wód, zwanej przez miejscowych „muranką”, 14 milionów. W r. 1949 wypuszczono 30 milionów; siei przed 11 laty — 1½ miliona, obecnie 4 miliony, szczupaka 4 miliony, jak za niemieckich czasów. Wytwórnia w Giżycku zasypuje konserwami całą Polskę. Wędzarnie w Olsztynie i Mikołajkach dostarczają 50 ton ryb, głównie sielawy i węgorza.

Państwowy przemysł miejscowy wykazał, że zajmuje dominujące stanowisko w przemyśle woj. olsztyńskiego. W r. 1945 wyprodukowano towarów wartości ok. 1½ miliona, w pierwszej połowie r. b. — 237 milionów złotych.

Uwidoczniony został na targach olsztyńskich rozwój spółdzielczości. W r. 1945 istniało zaledwie 50 spółdzielni wszelkich typów. W r. 1948 liczba wzrosła do 366. Najstarsza polska placówka spółdzielcza, Bank Ludowy w Olsztynie, założony w r. 1911, przetrwał najcięższe czasy, podobnie jak zorganizowana później polska spółdzielnia relniczo-handlowa.

Nie jest zadaniem niniejszego sprawozdania wyliczenie wystawców i pawilonów, podkreślić jednak należy, że przygotowane zostały znacznym nakładem pracy i kosztów z dużym poczuciem estetycznym. Dominująca dziedzina wojew. olsztyńskiego: krajoznawstwo i turystyka i tym razem wysunęły się na czoło. Z wielkim artystycznym zorganizowany został pawilon krajoznawczy przez art. mal. Lissowskiego z Warszawy, który nie bez poczucia ciepłego humoru turysty połączył artystyczne fotosy krajobrazu mazursko-warmińskiego w przykuwającą całość.

II Targi Olsztyńskie to lekcja pogładowa dziejów pierwszego trzyletniego dorobku woj. olsztyńskiego. Nie dziwnego przeto, że zainteresowanie było znaczne (targi odwiedziło ponad 50 000 osób), zwłaszcza ze strony rolników: nasi chłopci, czy to Polacy zasiedziali, czy osadnicy, repatrianci, nie tylko zapatrywali się w przedmioty pierwszej potrzeby, ale interesowali się rzetelnie produkcją przemysłową i dorobkiem pracy, po kilka razy odwiedzając targi.

Zaznaczyć należy, że organizatorzy w krótkim stosunkowo czasie pokonali wielkie przeszkody; mieli do dyspozycji teren mało na wystawę odpowiedni: dziedziniec i budynki pokoszarowe. Toteż na pierwszy rzut oka nie były efektowne i obiecujące. Nie wszyscy wystawcy otrzymali korzystne miejsce. Ale to są drobiazgi w stosunku do całości kształtu.

Według opinii dra S. Ochockiego, dyrektora Depart. Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, II Targi Olsztyńskie były bardzo udane, wskazały nadto, że organizowanie tego rodzaju wystaw regionalnych jest bardzo celowe i pożyteczne. Miarodajną opinię dyr. Ochockiego podzielają szerokie sfery ludności województwa olsztyńskiego oraz goście przybyli z innych dzielnic.

E. Sukertowa-Biedrawina (Olsztyn)

WZÓR EMIGRACYJNEGO DZIAŁACZA

Był synem Ziemi Wielkopolskiej, która w latach zaboru i później, w okresie 20-lecia między obu wojnami, zmuszona była zasilać stale szeregi emigrantów wyjeżdżających stąd „na Saksy” i do Westfalii. Jakub Przybylski urodzony w dn. 4 lipca 1876 w Jaszkuwie, w powiecie śremskim, gdzie ojciec jego był owczarzem „na pańskim”, opuścił w r. 1897 rodzinną wieś i wraz z innymi mieszkańcami powiatu, którego obszar zajmowało wówczas kilka majątków ziemskich i gospodarstw wielkocłołpowskich, wyruszył w poszukiwaniu pracy i zarobku do Niemiec.

Zatrudnienie znalazł w Westfalii, w fabryce obróbki metali jako spawacz. Praca zarobkowa w swoim zawodzie nie wystarczyła atoli, by wypełnić całkowicie życie emigranta. 21-letni Jakub Przybylski zaangażował się więc niemal od pierwszych dni pobytu na emigracji w pracach organizacyjnych Związku Metalowców. Doświadczenia nabyte w pracy społecznej na terenie zawodowym rozszerzył później długoletnim i aktywnym udziałem w Kołach Śpiewu, tak bardzo zasłużonych w dziejach walki o polskość na obczyźnie. Przez 30 lat w dowód niespożytych sił i energii sprawował w Westfalii i Nadrenii funkcję prezesa Związku Kół Śpiewaczy.

Praca społeczna, jakiej z oddaniem poświęcił się na emigracji Jakub Przybylski, liczy się na dziesiątki lat i rozciąga się na przestrzeni Niemiec wilhelmowskich poprzez okres budzących się dążeń odwetowych za republiki weimarskiej do czasu reżimu hitlerowskiego. Jego dorobek 52-letniej pracy społecznej związany jest z działalnością Związku Polaków w Niemczech.

Etap tej działalności streszczają się w dążeniu do zjednoczenia i scentrali-

zowania pracy społecznej, wychodzącego polskiego na terenie pięciu dzielnic: 1. Górnego i Dolnego Śląska, 2. Niemiec Środkowych, 3. Zagłębia Westfalskiego i Nadreńskiego, 4. b. Prus Wschodnich i Ziemi Malborskiej, oraz 5. terenów zachodnio-pomorskich i lubuskich, tzw. „Pogranicza”. Przybylskiemu przypada w udziale teren bodaj najtrudniejszy — Westfalii i Nadrenii. Że z obowiązków swych wywiązywał się jak najlepiej, o tym świadczy przede wszystkim funkcja prezesa Związku Polaków Dzielnicy III (Bochum).

Okres pierwszego 10-lecia po I wojnie światowej nacechowany jest troską o zorganizowanie spółdzielni kredytowych i rolniczo-handlowych. Aktywny udział w tej pracy bierze również Jakub Przybylski jako prezes dzielnicy Bochum, gdzie prosperował m. inn. tzw. „Bank Robotników”, jedna z 27 spółdzielni polskich na terenie Niemiec.

Okres hitlerowski wysunął na czoło wszystkich spraw zagadnienie utrzymania odrębności narodowej i dochowania wierności Ojczyźnie. Na tym polu Związek Polaków w Niemczech stoczył szczególnie ostrą walkę w dobie spisu ludnościowego przeprowadzonego w r. 1937 przez reżim nazistowski stosownie do obranych metod eksterminacyjnych i rasowych. Emigracja polska w Niemczech pozostawiona przez reżim sanacyjny własnemu losowi zdołała oprzeć się skutecznie stosowanym metodom terroru i to głównie dzięki wynikom zwołanego na dzień 6. III. 1938 do Berlina kongresu Związku Polaków. Ludzi najczęściej zasłużonych w walce o wcielenie w życie ogłoszonych wówczas „pięciu prawd Polaków w Niemczech” zapędzili sipacze hitlerowscy do więzień i obozów koncentracyjnych. Ich

los podzielił również Jakub Przybylski, osadzony wkrótce po wybuchu wojny w K. Z. Sachsenhausen. Niezwykły hart, upór — w dobrym tego słowa znaczeniu — zdrowy rozsądek, trzeźwość sądu, wytrwałość i wiara w zwycięstwo postępu i sprawiedliwości społecznej pozwoliły już sędziwemu bojownikowi emigracyjnemu przetrwać również rządy Rzeszy hitlerowskiej. Te same cechy nie pozwoliły mu jednak spocząć na zwycięskich laurach.

Okupacja pokonanych Niemiec postawiła w nowym świetle kwestię emigracji polskiej skupionej przede wszystkim na terenie okręgów przemysłowych w Niemczech Zachodnich, gdzie w krótkim bardzo czasie po kapitulacji zaczęły odradzać się potężne koncerny niemieckie, działające pod kontrolą i na korzyść monopolów wielkokapitalistycznych. Uświadomiony odłam działaczy emigracyjnych wcześniej zorientował się w planach wciągnięcia emigracji polskiej do pracy nad realizacją nowego, zamaskowanego kłamliwymi hasłami planu zbrojeń. Wysługiwanie się imperialistom zachodnim w momencie, gdy w powiększonych o Ziemię Zachodnie granicach ojczystego kraju brak było rąk do pracy, gdy rządy Polski Ludowej wezwały wszystkich do powrotu na własną ziemię i do upaństwowionych fabryk, stało w jawnej sprzeczności z poczuciem rozsądku i tym głębokim nurtem patriotycznym, jakim płynęło w okresie międzywojennym życie Polaków w Niemczech. Dlatego też jednostki najbardziej odpowiedzialne za dawny dorobek i przyszłe losy przedwojennych emigrantów stanęły do pracy

nad repatriacją, tzn. zorganizowanym i przemyślanym powrotem Polaków z Nadrenii i Westfalii do kraju.

Wśród działaczy, którym należy przypisać zasługę powrotu Westfalców, wymienić trzeba w pierwszym rzędzie Jakuba Przybylskiego, reorganizatora Związku Polaków po wojnie. Zalety nabyte w ciągu 52 lat pracy społecznej — hart, wytrwałość, rozsądek i wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy poświęcił J. Przybylski również opiece nad młodzieżą wysłaną na odpoczynek do kraju.

Niestrudzonego opiekuna emigracji, „Ojca Kubę” — jak nazywano Przybylskiego — zmogła dopiero choroba. Po operacji, której się musiał poddać, nie przeżył okresu rekonwalescencji, by stanąć znów do pracy. Zmarł w Poznaniu 5 sierpnia 1949 r. Jest to nieodżałowany zgon działacza robotniczego na posterunku, na służbie.

Na pogrzeb, który odbył się na koszt państwa w dn. 8. VIII. 49 w Poznaniu, przybyli również jego współtowarzysze z Niemiec, oraz liczne delegacje z całego kraju, z odzyskanych ziem zachodnich przede wszystkim.

Przemówienie nad trumną wygłosił m. in. wiceminister Jan Izydorezyk stwierdzając, iż „powrót z Westfalii i całych Niemiec tysięcy górników i rzemieślników, którzy dziś współbudują Polskę ludowo-demokratyczną i współzakładają fundamenty Polski socjalistycznej, jest w dużej mierze zasługą Jakuba Przybylskiego.

...Dzieło Jego będzie żyć wśród nas. Będą je zwycięsko realizować Jego przyjaciele, Jego uczniowie i wychowankowie”.

A. W. Waleczak (Poznań)

PLAN PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W REGIONIE WROCŁAWSKIM

Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego we Wrocławiu sporządziła „Katalog rękopisów dotyczących Dolnego Śląska, opracowanych w Re-

gionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego we Wrocławiu w latach 1945—1949”. Katalog ten stanowi pewnego rodzaju przegląd dorobku tej

instytucji, która poza swoją działalnością urzędową prowadziła rozległe studia i badania naukowe. Obecnie w związku z reorganizacją władz planowania w Polsce Wrocławska Regionalna Dyrekcja została zlikwidowana. Omawiany katalog jest więc jak gdyby sprawozdaniem z jej trzy i półletniej działalności, obejmującej zresztą poza pracami tekstowymi szereg wartościowych opracowań graficznych w postaci map i planów.

Katalog rękopisów zawiera ponad sto pozycji. Na tę liczbę składają się prace z wielu dziedzin wiedzy, z których bardzo wiele jest dużej wartości bądź naukowej, bądź też praktycznej. Z prac wartości praktycznej wymienić należy przede wszystkim dwie: „Wykaz gromad, gmin zbiorowych i powiatów Dolnego Śląska do mapy podziału administracyjnego” (s. 94, r. 1947) oraz opracowany w rok później przez inż. M. Zakrzewskiego i uwzględniający obowiązujące brzmienie: „Skorowidz nazw miejscowości w województwie wrocławskim” (s. 205, r. 1948). Skorowidz ten składa się z czterech części. Dwie z nich ułożone są alfabetycznie wg kolejności nazw polskich, z nich jedna w układzie ogólnym, druga ułożona powiatami. Dwie pozostałe części sporządzone są wg kolejności nazw niemieckich w tym samym układzie. Największą zaletą tego skorowidza jest to, że uwzględnia on obok nazw polskich i niemieckich przejściowe nazwy polskie. Nazw tych nie uwzględniają żadne z dotychczasowych wydawnictw drukowanych i pod tym względem praca inż. Zakrzewskiego jest jedyną tego rodzaju.

Specjalną pozycję zajmuje wartościowa praca mgra Wł. Przybyśławskiego i mgra L. Straszewicza: „Zarys monograficzny powiatów województwa wrocławskiego” (s. 220, r. 1947). Zawiera ona dużą ilość materiału statystycznego oraz

opisy geograficzno-gospodarcze wszystkich powiatów Dolnego Śląska. Cały ten materiał ułożony jest systematycznie powiatami według kolejności alfabety, przy czym całość poprzedzona jest opisem województwa wrocławskiego. Opis każdego powiatu składa się z 14 zwiezłych rozdziałów (I: położenie geograficzne, II: powierzchnia i podział administracyjny, III: charakter gospodarczy i zniszczenia wojenne, IV: ludność, V: rolnictwo, VI: przemysł, VII: rzemiosło, VIII: handel, IX: spółdzielczość, X: komunikacja, XI: szkolnictwo, XII: życie kulturalne, XIII: służba zdrowia, XIV: miasta) i zawiera podstawowy materiał statystyczny z okresu przedwojennego oraz powojenny z r. 1947. Układ całości pozwala na szybkie znalezienie potrzebnych informacji ze wszystkich dziedzin życia wymienionych powyżej.

Odrębną grupę stanowią studia zagadnień geograficzno-przyrodniczych. Wymienić tu trzeba prace: prof. dra J. Wąsowicza „Dolny Śląsk w oczach geografa” (s. 7, r. 1946), w której autor omawia zjawisko wielkiej migracji powojennej; prof. dra M. Klimaszewskiego: „Zasięg regionu sudeckiego” (s. 23, 1 mapa, r. 1948), której treścią jest omówienie podziału Sudetów na poszczególne krainy geograficzne; mgra M. Tyskiej: „Fizjografia Dolnego Śląska” (s. 10, r. 1945) i „Wartości gospodarcze Dolnego Śląska” (s. 7, r. 1945) i szereg innych. Poza nimi na uwagę zasługują studia geologiczne okolic Wałbrzycha: prof. dra H. Teissayre'a: „Geologiczne podstawy zaopatrzenia w węgiel miasta Wałbrzycha” (s. 20, r. 1948) oraz prof. dra J. Zwierzyckiego: „Tereny ruchome Wałbrzycha i wałbrzyskiego zagłębia górniczego” (s. 30, r. 1947). Z zagadnień klimatycznych wymienić trzeba dwie wartościowe prace: dra A. Schmucka: „Klimat podregionu wałbrzyskiego” (s. 15, 3 mapy, r. 1947) i dra M. Prószyń-

skiego: „Stuprocentowy klimat okolic Wrocławia a konieczność bonitacji klimatów miejscowych w Polsce” (s. 6, r. 1946). Na koniec wymienić należy studium dra St. Macko: „Wytyczne uprawy krajobrazu Dolnego Śląska” (s. 20, r. 1947).

Problemy demograficzne stanowią poważną i bodaj że najliczniejszą grupę wśród opracowań Regionalnej Dyrekcji. Wymienić tu trzeba przede wszystkim prace przeznaczone dla potrzeb polityki osadniczej pierwszego okresu masowego osadnictwa Polaków na Dolnym Śląsku, a następnie prace omawiające zagadnienia ludnościowe poszczególnych okolic: mgr J. Zaręmba: „Przewyżki i niedobory ludności polskiej na tle rejonów zniszczonych” (s. 10, r. 1946). Jest to już obecnie studium o znaczeniu historycznym. Przedstawia ono analizę rozmieszczenia ludności polskiej w pierwszej fazie wielkiego procesu osadniczego; mgr L. Straszewicz: „Uwagi o stosunkach demograficznych w województwie wrocławskim” (s. 10, r. 1947). Jest to szkic omawiający rozmieszczenie ludności na Dolnym Śląsku przed wojną i w roku 1947. Autor przeprowadza w nim analizę zmian zaszłych w rozmieszczeniu ludności opierając się na załączonym materiale liczbowym; mgr J. Kopankiewicz: „Stosunki demograficzne w małym regionie wrocławskim” (s. 36 + 6 map, r. 1948); mgr J. Kopankiewicz: „Studium wstępne nad rolą i znaczeniem małych miast i miasteczek na Dolnym Śląsku” (s. 39, r. 1947). Całe studium dzieli się na dwie części. W pierwszej omówiony jest ogólny problem, w drugiej zaś znajduje się opis i analiza funkcji poszczególnych miast i miasteczek.

Wymieniamy dalsze prace: mgr J. Kopankiewicz: „Zmiany w stanie zaludnienia miast i miasteczek Dolnego Śląska” (s. 12, 1 mapa, r. 1948). Praca ta omawia szczegółowo

zmiany w stanie zaludnienia, jakie zaszły w okresie od września 1947 r. do października 1948 r. Tęgoż autora: „Przyczynki do studium nad chłonnością osadniczą Wrocławia” (s. 15, r. 1946) są pierwszą próbą szacunkowego ustalenia chłonności osadniczej miasta. Mgra Wł. Przybysławskiego: „Studium nad możliwościami przesiedlenia ludności góralskiej w Rejon Podsudecki” (s. 37, 10 tabel, 12 map, r. 1947) poświęcone jest problemowi osiedlenia ludności góralskiej w okolicach sudeckich D. Śląska z punktu widzenia możliwości gospodarczych, przede wszystkim w związku z zagadnieniem hodowli bydła i owiec. Studium to zawiera szczegółową analizę warunków fizjograficznych i gospodarczych omawianych terenów. St. Gajkowska w pracy: „Pochodzenie osadników na Dolnym Śląsku na podstawie ankiety szkolnej” (s. 7, 1 mapa, r. 1947) próbuje określić pochodzenie ludności polskiej metodą reprezentacyjną, mianowicie na podstawie pochodzenia dzieci szkolnych. Prof. dr W. Styś: „w Uwagach o pracy Glinki — Ocena przewyżek i niedoborów ludności rolniczej w Polsce” (s. 10, r. 1947) poddaje krytycznej ocenie metody przyjęte w pracy Glinki, jak również wyniki oceny przewyżek i niedoborów.

Bardzo ciekawym przyczynkiem do zagadnień demograficznych jest wszechstronnie opracowana „Statystyka ruchu ludności miast i gromad powiatu wałbrzyskiego” (s. 40, r. 1949).

Poza tym istnieją specjalne studia poszczególnych okolic: miasta Wrocławia, Oleśnicy, miasta Wałbrzycha i zagłębia wałbrzyskiego.

Równie poważny dorobek posiada Regionalna Dyrekcja w dziedzinie studiów zagadnień wiejskich i rolniczych, wśród których wyróżniają się opracowania dotyczące rejonu doświadczonego wsi Wilczkowie. Wymienić tu należy gruntowne studia badawcze dra

Bohdana Kocpia: „Kalkulacja opłacalności gospodarstwa rolnego wsi doświadczalnej Wilczkowie” (s. 31, r. 1947), „Koszty urzędzeń zbiorowych, opłacalność gospodarstw i możliwości amortyzacyjne wsi doświadczalnej Wilczkowie” (s. 29, r. 1947); „Projekt organizacji gospodarstw rolnych w Wilczkowicach” (s. 10, r. 1947), rozprawę prof. dra W. Stysia: „Mechanizacja w rolnictwie” (s. 22, 4 tabele, r. 1947), prof. dra B. Świętochowskiego: „Projekt płodozmianu pól wsi doświadczalnej Wilczkowie” (s. 10, 2 tabele, r. 1947), pracę St. Tyskiego: „Objaśnienie do mapy geologicznej rejonu doświadczalnego Wilczkowie” (s. 17, r. 1947). Poważne znaczenie dla rolnictwa ma praca Zakładu Gleboznawstwa Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oparta na badaniach terenowych pt. „Charakterystyka gleb wsi doświadczalnej Wilczkowie” (s. 12, 1 mapa, r. 1947). Wprowadza ona nową klasyfikację gleb, różniącą się zasadniczo od dotychczas stosowanych klasyfikacji niemieckich.

Omówieniu warunków przedwojennych panujących w rolnictwie Równiny Wrocławskiej poświęcone jest studium mgra Wł. Przybysławskiego: „Stan rolnictwa w rejonie doświadczalnym Wilczkowie przed rokiem 1939” (s. 33, 6 tabel, r. 1947), natomiast zagadnienia fizjograficzne i demograficzne tego obszaru opracowane są przez mgra L. Straszewicza w „Studiach monograficznych rejonu doświadczalnego Wilczkowie” (s. 30 + 30 map, r. 1947).

Z prac poświęconych ogólnym zagadnieniom rolnym Dolnego Śląska wymienić trzeba prof. dra St. Baca: „Przemieszczenie gleb a przebudowa ustroju rolnego” (s. 15, r. 1947), prof. dra inż. T. Reubenbauera: „Stan i projekt rozbudowy zakładów doświadczalnych rolniczych i nasiennych na Dolnym Śląsku” (s. 14 + 2 mapy,

r. 1947), inż. St. Włodarczyka: „Pastwiska i łąki w Sudetach i na Pogórzu, ich stan i znaczenie jako podstawa gospodarki hodowlanej” (s. 72, + 5 map, r. 1947), inż. A. Węglowskiego: „Stan ogrodnictwa na Dolnym Śląsku” (s. 10, r. 1946), studia inż. J. Soplicy: „Gospodarka mleczna na Dolnym Śląsku przed rokiem 1939” (s. 18, r. 1947). „Aktualny stan organizacji mleczarstwa i możliwości rozwojowe” (s. 32 + 6 wykazów, r. 1949), „Jakie gospodarstwa rolne należy planować w Sudetach” (s. 10, r. 1948) oraz mgra Wł. Przybysławskiego: „Zagadnienia rolne Małego Regionu Wrocławskiego” (s. 32 + 2 mapy, r. 1948), będące przyczynkiem do kwestii zaopatrzenia Wrocławia w produkty rolne, i „Materiały do rejonizacji rolnictwa w województwie wrocławskim” (s. 5 + 2 tabele + 2 mapy, r. 1949).

Z studiów nad innymi gałęziami gospodarczymi najwięcej pozycji zajmują opracowania przemysłu potraktowane poszczególnymi branżami. Poza tym na uwagę zasługują opracowania inż. J. Baczyńskiego z zakresu energetyki. Są to dwie prace napisane w r. 1947: „Stan i potrzeby gazownictwa o zasięgu lokalnym na Dolnym Śląsku” (s. 24) i „Rozmieszczenie zbiorników wodnych na Dolnym Śląsku” (s. 20 + 2 mapy). Pewnego rodzaju uzupełnieniem pracy inż. Baczyńskiego jest studium inż. W. Skoczyńskiego: „Stan i potrzeby przemysłu gazownictwa o zasięgu dalekosiężnym na Dolnym Śląsku” (s. 15 + 2 mapy, r. 1946).

Szereg opracowań poświęconych jest gospodarce samorządowej na Dolnym Śląsku.

Zagadnienia komunikacyjne zostały opracowane dla dwóch centrów gospodarczych: Wrocławia i Wałbrzycha. Wymienić tu należy pracę inż. M. Krajewskiego: „Sprawozdanie z analizy zagadnień komunikacyjnych

we wrocławskim węzle kolejowym" (s. 6 + 1 mapa, r. 1946). Gruntownym opracowaniem zagadnień komunikacji miejskiej w Wałbrzychu jest inż. B. Markiewicza: „Sieć komunikacji tramwajowej, trolleybusowej i autobusowej w Wałbrzychu" (s. 27 + 7 tablic + 1 mapa, r. 1947). Studia geograficzne nad zagadnieniami komunikacyjnymi mgra M. Tyskiej: „Izochrony miast powiatowych Dolnego Śląska" (s. 8 + 1 mapa, r. 1947) i „Izochrony częstotliwości ruchu Wałbrzycha" (s. 15 + 1 mapa, r. 1948), stanowią poważną pozycję wśród tego rodzaju opracowań powojennych w Polsce.

Zagadnienia socjalne to przede wszystkim opracowania problemów szkolnych, z których wymienić trzeba Fr. Jamki-Koperskiego: „Szkolnictwo na Dolnym Śląsku według powiatów" (s. 45 + 33 mapy, r. 1949), a poza tym takie opracowanie jak „Życie Kulturalne", „Życie Religijne", „Sport i Wychowanie Fizyczne" i inne.

Skorowidz wymienia również szereg studiów i opracowań planistycznych. Znajdują się więc tu studia i projekty wzorowej gminy Ranków, studia inż. M. Steczowicza nad

układem przestrzennym regionu wrocławskiego oraz szczegółowe studium Zagłębia Wałbrzyskiego inż. B. Markiewicza pt. „Stan istniejący użytkowania terenu miasta Wałbrzycha i miast przyległych" (s. 60 + 5 planów, r. 1947).

Osobną pozycję zajmuje „Wstępna koncepcja Planu Regionalnego Dolnego Śląska", opracowana w r. 1948. Składa się ona z 15 map oraz 25 stron tekstu. Jest to pierwsze ogólne założenie planu województwa wrocławskiego. Planowanie terenów wiejskich opiera się na opracowanych przez Regionalną Dyрекcję w latach 1948 i 1949 wytycznych regionalnych zagospodarowania terenowego. Wytyczne te zostały opracowane dla wszystkich 33 powiatów województwa wrocławskiego i składają się z planów oraz tekstu objaśniającego i szczegółowych wykazów. Interesujące w ujęciu jest opracowanie zagadnień polsko-czechosłowackich. Dotyczy ono wspólnego zagospodarowania pogranicza i uwzględnia wszystkie interesujące problemy po obu stronach granicy. Składa się z 17 stron tekstu i 5 map w skali 1:300.000.

Jan Kowalski (Wrocław)